

Polskie dyskursy o (i)migracji po 1989 roku. Fazy, charakterystyki, style – wybrane aspekty

MARTA SMYKAŁA*

CITATION: Smykała M., 2023, Polskie dyskursy o (i)migracji po 1989 roku. Fazy, charakterystyki, style – wybrane aspekty, „*Stylistyka*” XXXII: 405–425, <https://doi.org/10.25167/Stylistyka32.2023.22>

1. Wprowadzenie

Dyskurs migracyjny, podobnie jak samo zjawisko migracji, ma charakter globalny. Toczy się wszędzie tam, gdzie są media, które donoszą o mających (gdzieś) miejsce ruchach ludnościowych. Jako zjawisko o charakterze zarówno komunikacyjnym, jak i społecznym w każdym kraju ma on swoją specyfikę. Polska do 1989 roku była „krajem bez wyjścia” (Stoła 2010) i głównie – mimo obostrzeń ze strony władz – krajem emigracji. Publiczny dyskurs o imigracji rozpoczyna się wraz z transformacją ustrojową, której datę – nie tylko symboliczną – wyznacza rok 1989.

W niniejszych rozważaniach skupiam się na architekturze tego dyskursu, jego przebiegu w wyznaczonych ramach czasowych od 1989 roku do dzisiaj, możliwości wyróżnienia w nim faz, głównych wątków i wreszcie na spo-

* <https://orcid.org/0000-0002-4673-526X>, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów, Polska, mmykala@ur.edu.pl



sobie pisania o imigracji, czyli na stylu badanego dyskursu. Zarysowany temat jest obszerny, dlatego możliwe jest jedynie zasygnalizowanie pewnych zagadnień. Poniższe rozważania wynikają z moich kilkunastoletnich zainteresowań badawczych, których główną oś stanowi porównawcza analiza dyskursu (i)migracyjnego w Niemczech i w Polsce z perspektywy językoznawczej oraz badań dotyczących tych dyskursów.

Punktem wyjścia do dalszych rozważań czynię pytanie: Czy rok 2015 należy uznać za rok narodzin dyskursu (i)migracyjnego w Polsce? Intensywność wydarzeń w roku 2015 i obecność tematu migracji w mediach mogą o tym świadczyć. Dlatego kolejne pytanie badawcze dotyczy statusu, tj. istotności tego dyskursu w polskiej prasie drukowanej i online. Ostatnie zagadnienie, które poddaję analizie, to konstruowany przez media językowy obraz „innego” i zmiany tego obrazu w polskim dyskursie imigracyjnym.

W poszukiwaniu odpowiedzi na dwa pierwsze pytania (i częściowo na trzecie) nie przeprowadzam nowych badań. Skupiam się na analizie wyników badań już istniejących poświęconych zagadnieniom dyskursu migracyjnego, w tym także na badaniach własnych. Odwołuję się głównie do wyników badań socjologów, antropologów, medioznawców, politologów i językoznawców, choć publikacje tych ostatnich w odniesieniu do interesującego mnie dyskursu imigracyjnego mają charakter przyczynkarski i postać pojedynczych rozproszonych artykułów. Brak opracowań obszerniejszych, monograficznych¹, dotyczących języka dyskursu imigracyjnego, w odróżnieniu np. od stanu badań w krajach niemieckojęzycznych. Thomas Niehr, jeden z przedstawicieli tzw. szkoły z Düsseldorfu, stwierdził, że „dyskurs migracyjny w Niemczech to jeden z najlepiej zbadanych dyskursów w powojennej historii Niemiec” (por. Niehr 2020: 225; tłum. M.S.). W niniejszej pracy skupiam uwagę na aktualnym zjawisku, jakim jest imigracja, i jego skutkach dla współczesnego społeczeństwa polskiego, a także na konstruowanym przez media obrazie tego zjawiska i jego głównych aktorów – imigrantów. Pokazuję, jak zmieniał się sposób pisania o imigracji i imigrantach na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci, oraz wskazuję na konieczność „odpolitycznienia” dyskursu i współpracy wszystkich stron debaty w celu rozwiązywania rzeczywistych problemów i wyzwań niesionych przez współczesną imigrację.

¹ Chodzi mi o prace językoznawców. Obszernej analizie języka dyskursu imigracyjnego dokonali m.in. Ł. Lotocki 2019 (politolog) i A. Grzymała-Kazłowska 2007 (socjolog).

2. Przegląd badań. Baza empiryczna. Metodologia

Jak wspominałam we wprowadzeniu, bazę empiryczną moich rozważań stanowią dostępne już publikacje dotyczące publicznego dyskursu o migracji, szczególnie zaś o imigracji w Polsce, w tym także moje badania tego fenomenu. Ujmuję dyskurs z perspektywy językoznawczej i definiuję go za Waldemarem Czachurem jako **zjawisko komunikacyjno-społeczne**, uwarunkowane **tekstowo** (seryjne występowanie tekstów w ramach debat na określony **temat** lub w określonej domenie społecznej) i za pomocą określonego **medium**. Jego cechą charakterystyczną stanowi działaniowo-interakcyjna natura procesu **negocjowania znaczeń i sensów zbiorowych** (por. Czachur 2020: 142).

Interesujący mnie dyskurs wyznaczony jest przez temat, jakim jest imigracja, kreowany i dystrybuowany przez media – prasę i Internet, dostępne badaniu są więc teksty publikowane w tych mediach. Chodzi zatem również o dyskurs publiczny, w ramach którego następuje negocjowanie znaczeń i sensów związanych ze wskazanym tematem, składających się na zespół sądów o świecie (głównie zaś o imigracji i imigrantach), zasób wiedzy kolektywnej określonej wspólnoty dyskursywnej (społeczeństwo polskie). Mówiąc kolokwialnie: interesuje mnie to, co dzieje się **w** dyskursie (i)migracyjnym i **z** tymże dyskursem w Polsce po 1989 roku.

Komitet Badań nad Migracjami PAN opublikował obszerny raport na temat stanu badań nad migracjami w Polsce (Horolets, Lesińska, Okólski 2019). Z raportu wynika, że studia migracyjne osiągnęły status odrębnego pola badawczego. Stanowią przedmiot zainteresowania takich dziedzin, jak demografia, ekonomia, socjologia, politologia, historia, antropologia, geografia. Brakuje tu językoznawstwa. Pojawia się ono nieco później na łamach raportu z wyjaśnieniem, że językoznawców interesuje głównie język emigrantów polskich. Jak czytamy w raporcie, głównym przedmiotem badań migrantologów są losy polskich emigrantów za granicą i odmiany używanego przez nich języka polskiego. Studiując tenże raport i inne publikacje poświęcone badaniu migracji, można dojść do wniosku, że badania te skupiają się zwłaszcza na dyskursie emigracyjnym. W moich dalszych rozważaniach interesują mnie jednak zagadnienia związane wyłącznie z analizą dyskursu imigracyjnego w Polsce, prowadzone głównie pod kątem języka używanego w publicznej (prasowej i internetowej) debacie na temat imigracji. Na szersze łamy prasowe temat imigracji wypłynął za sprawą tzw. kryzysu migracyjnego (tudzież uchodźczego) w 2015 roku. Powtórzę zatem w tym miejscu swoje pierwsze

pytanie badawcze: Czy rzeczywiście rok 2015 należy uznać za rok narodzin w Polsce dyskursu (i)migracyjnego?

3. Tło historyczne i społeczne. Fazy dyskursu

Moja odpowiedź na to pytanie jest dzisiaj negatywna (wbrew np. moim wcześniejszym analizom). Wprawdzie do 2015 roku migranci nie byli zjawiskiem istotnym społecznie, o czym pisali m.in. Joanna Bielecka-Prus (2018) czy też Grażyna Firlit-Fesnak oraz Łukasz Łotocki, którzy w 2014 roku stwierdzili:

Problematyka imigrantów [...] nie należy do dominujących tematów w polskim dyskursie publicznym. Polska nie ma problemu z dużym napływem grup odmiennych kulturowo – stąd tematyka ta nie angażuje mediów, polityków czy zwykłych ludzi w takim stopniu, jak np. w Niemczech, Francji czy Holandii (Firlit-Fesnak, Łotocki (red.) 2014: 7).

Jednak powyższe konstatacje stanowią świadectwo, że dyskurs jako taki istniał, ale jego istotność społeczna, o której świadczyć może intensywność poruszania tego tematu w mediach, była niewielka. Na kształtowanie się dyskursu imigracyjnego w Polsce i jego status w domenie publicznej miały wpływ liczne wydarzenia. Nie sposób wymienić ich wszystkich. Napływ do Polski różnych grup imigrantów po 1989 roku związany był z wydarzeniami, których skutki miały charakter globalny, europejski czy regionalny. Chodzi tu m.in. o takie wydarzenia, jak rozpad ZSRR, wojny w Czeczenii, przystąpienie Polski do NATO i później do UE (i związana z tym akceptacja polityki imigracyjnej Unii) czy wreszcie kryzys migracyjny w 2015 roku, sytuacja na granicy polsko-białoruskiej (mniej więcej od lata 2021 roku do chwili obecnej) i wojna w Ukrainie.

Biorąc pod uwagę wymienione wydarzenia i dostępne wyniki badań dyskursu imigracyjnego, sądzę, że w polskim dyskursie imigracyjnym można wydzielić 2 główne fazy: do 2015 i od 2015 roku, i zastanowić się nad możliwością wyróżnienia fazy trzeciej. Cezura – rok 2015 – wyznacza również zmianę statusu tego dyskursu. Z dyskursu toczono gdzieś w tle i skupionego głównie na problemach dnia codziennego imigrantów, trudnościach proceduralnych, nielicznych wybrykach ksenofobicznych społeczeństwa przyjmującego, doniesieniach zza granicy itp. dyskurs imigracyjny stał się, przynajmniej w okresie 2015–2017 i później od lata 2021, jednym z głównych dyskursów publicznych i medialnych, o czym świadczy zwiększona

liczba publikacji poświęconych zjawisku i wzrost ważności tematu. Różne są również charakterystyki obu wyróżnionych faz.

3.1. Charakterystyka fazy pierwszej do 2015 roku

Do scharakteryzowania pierwszej fazy dyskursu służą mi wyniki badań medioznawczych (gł. Mrozowski 1997, 2003), socjologicznych (gł. Grzymała-Kazłowska 2007), antropologicznych (gł. Ząbek, Łodziński 2008) i migranologicznych/politologicznych (gł. Firlit-Fesnak, Łotocki (red.) 2014). Brak tu badań *stricte* językoznawczych, choć wszystkie ww. analizy zajmują się badaniem dyskursu również poprzez badanie języka przekazów.

Pierwszą z wyróżnionych faz bardzo trafnie scharakteryzował Maciej Mrozowski, pisząc w następujący sposób:

Cudzoziemcy przyjeżdżający ze Wschodu i Południa byli najpierw postrzegani jako zagrożenie. Media straszyły falą uciekinierów z byłego ZSRR: wkrótce zaleją Polskę, siejąc spustoszenie! Wizję tę zdawała się potwierdzać rosnąca na naszym terenie przestępczość cudzoziemców, w tym zwłaszcza brutalne napady i rozboje drogowe dokonywane przez Ukraińców, Białorusinów i Rosjan. Obraz ten dopełniały tabuny Rumunów zebrzących w centrach miast. Nasza przysłowiowa gościnność ustępowała miejsca strachowi, obrzydzeniu i wrogości do obcych. [...] Dopiero w połowie lat 90., gdy sytuacja na granicach została opanowana, a wzrost importowanej przestępczości zastopowany, media zaczęły pokazywać cudzoziemców w cieplejszych barwach. [...] Przede wszystkim odróżniono uchodźców od zwykłych imigrantów, a tych ostatnich dzielono na kategorie przestępcze i zarobkowe [...] (Mrozowski 2003: 184).

Mrozowski wspomina o żywym zainteresowaniu mediów napływającymi imigrantami, którzy początkowo traktowali Polskę wyłącznie jako kraj tranzytowy w drodze na zamożniejszy Zachód, później jako tzw. *second best* i od końca lat 90. również jako kraj docelowy. Różnicowanie obrazu cudzoziemców w polskich mediach następuje od połowy lat 90. Mrozowski wymienia 8 typów (modeli mentalnych) cudzoziemców i imigrantów w Polsce. Charakteryzując 1. typ (wyrobnicy i handlarze) – najpowszechniejszy w 1996 roku – pisze, że w 2002 roku był to już typ sporadyczny, co potwierdza jego konkluzję o różnicowaniu imigrantów i „niewrzucaniu wszystkich do jednego worka”. Drugi wyróżniony przez niego typ to „złoczyńcy”. Pod koniec lat 90. opisy ich przestępstw epatują okrucieństwem. W pierwszej dekadzie XXI wieku imigranci, zdaniem badacza, nie są już kojarzeni z falą przestępczości. Ponadto Mrozowski wyróżnia jeszcze 6 kolejnych modeli mentalnych

obcokrajowców. Są to: egzotyczni przybysze (kolor skóry, egzotyczny kraj pochodzenia i wygląd, przyjeżdżają głównie ze względu na związki uczuciowe z Polkami), wschodzące gwiazdy (np. Emmanuel Olisadebe), nowi kolonizatorzy (eksperti i urzędnicy NATO, UE, międzynarodowych organizacji), romantyczni indywidualiści, oswojeni cudzoziemcy (osoby od lat zadomowione w Polsce) i zamknięte mniejszości. W przypadku tych ostatnich chodzi głównie o Romów, Ormian, Greków i Wietnamczyków, przy czym w pierwszej dekadzie XXI wieku temat Romów praktycznie przestał wzbudzać zainteresowanie prasy, daje się natomiast zauważyć fascynacja imigrantami z Wietnamu.

Do badań Mrozowskiego nawiązuje Aleksandra Grzymała-Kazłowska (2007), która również pisze o konkretyzacji i uszczegółowieniu obrazu „innego”. Z jej analiz wynika także, że w prasie następuje odejście od demonstrowania stereotypów na rzecz propagowania tolerancji i pluralizmu, widoczna jest zmiana języka opisu – i wreszcie autorka zauważa wzrost świadomości elit symbolicznych. Grzymała-Kazłowska wskazuje na edukacyjne przedstawianie „innych”, zaznacza jednak, że pojawia się polaryzacja obrazu, polegająca na albo pozytywnym, albo negatywnym przedstawianiu imigrantów. W związku z tym badaczka wyróżnia 4 odmienne dyskursy na temat cudzoziemców (w ramach których następuje odmienne wartościowanie migracji i jej skutków) oraz przyporządkowuje je m.in. konkretnym tytułom prasowym:

- dyskurs wielokulturowości („Gazeta Wyborcza”, również wypowiedzi intelektualistów, reprezentantów organizacji pozarządowych);
- dyskurs propaństwowy („Rzeczpospolita”, dyskurs konserwatywny);
- dyskurs etnonacjonalistyczny („Nasz Dziennik”);
- dyskurs sensacji („Super Express”).

Inną ważną cechę dyskursu w fazie pierwszej wymieniają Maciej Ząbek i Sławomir Łodziński (2008). Konstatują oni, że „inni” nie są szczególnie ważni (raczej temat społeczny niż polityczny), nie są więc wykorzystywani w żadnej kampanii wyborczej. W badanym przez nich okresie (1990–2007) nastąpił spadek liczby tekstów o tematyce imigracyjnej i jednocześnie poprawiła się ich jakość, coraz mniej tekstów nastawionych było na sensację, dawała się raczej zauważyć skłonność do idealizowania. Badacze stwierdzają brak związku lub słaby związek między prezentowanym stosunkiem do uchodźców i poglądami politycznymi poszczególnych redak-

cji. Wskazują natomiast na nawiązywanie przez prasę do stereotypowych wyobrażeń.

W podobnym tonie wypowiadają się autorzy monografii zbiorowej pod redakcją Grażyny Firlit-Fesnak i Łukasza Łotockiego (2014): Cezary Żołędowski i Justyna Łukaszewska-Bezulska. Według tej ostatniej autorki w kampaniach społecznych dominuje dwojaki obraz migranta. Imigrant to albo osoba pokrzywdzona przez los, zazwyczaj strauumatyzowana, zmuszona do emigracji, albo „jeden z nas”, „przeciętny obywatel”, który współdzieli z nami wyznawane wartości. Przekaz pierwszego typu ma na celu wzbudzanie współczucia i empatii; w drugim wypadku chodzi o redukcję uprzedzeń. Autorka podkreśla, że niezależnie od powyższej specyfiki nadrzędnym celem badanych przez nią kampanii jest zbudowanie pozytywnego obrazu migranta. Zauważmy rzecz oczywistą. Wyłącznie pozytywny obraz jakiegoś stanu rzeczy to obraz nieobiektywny. Natomiast według Żołędowskiego polski dyskurs imigracyjny jest w dużej mierze dyskursem naśladowującym dyskurs zachodni. Skutki imigracji są antycypowane, co zdaniem autora ma związek z ideologizacją wielokulturowości (por. Żołędowski 2014).

Podsumowując fazę pierwszą, trzeba stwierdzić, że w jej przebiegu nastąpiły zmniejszenie zainteresowania tematem i poprawa jakości tekstów. Początkowe prezentowanie imigrantów *en masse* i *en bloc* zastąpiło z czasem różnicowanie ich obrazu. Początek tej fazy to – według Mrozowskiego – **demonizowanie** imigrantów, a pod jej koniec ich **idealizowanie**, połączone ze **stereotypizacją** przekazu. Chciałabym szczególnie podkreślić **brak upolitycznienia** imigracji i imigrantów. Według Ząbka i Łodzińskiego (2008: rozdział XI) mamy raczej do czynienia z **ambivalentnym obrazem** imigrantów i ogólnie **pozytywnym stosunkiem** prasy (i społeczeństwa) do cudzoziemców.

3.2. Charakterystyka fazy drugiej po 2015 roku

Do zwięzłej charakterystyki drugiej fazy również posłużę się cytatem, tym razem z pracy Joanny Bieleckiej-Prus, która o interesującym nas okresie pisze następująco:

Analiza treści popularnych portali internetowych wykazała, że **portale konserwatywne (wpolityce.pl, fronda.pl) eksponowały negatywne cechy imigrantów**, takie jak brak

wykształcenia, roszczeniowość, popieranie fundamentalistów religijnych, natomiast **portale liberalne** (gazeta.pl, natemat.pl) w ogóle **unikają ich charakterystyki**. **Portale konserwatywne częściej posługiwały się generalizacjami o negatywnej konotacji, liberalne zaś egzemplifikacją**. Ogólnie analizowany **dyskurs jest czarno-białym, mało wyważonym przekazem o charakterze manipulatorskim** (Bielecka-Prus 2018: 15; wyróżnienia – M.S.)

Widzimy więc, że główna różnica między fazą pierwszą a drugą (oprócz wzrostu frekwencji i zmiany statusu samego dyskursu) polega na tym, że **temat migracji stał się tematem politycznym** (rok 2015 uznano za apogeum kryzysu migracyjnego w Europie, w Polsce odbyły się wybory prezydenckie i parlamentarne, tj. miały miejsce dwie kampanie wyborcze). Upolitycznienie dyskursu potwierdzają badania prowadzone m.in. przez Łukasza Łotockiego (2021), Piotra Zalewskiego (2022), a także Martę Smykałą (2018a, 2018b) oraz Waldemara Czachura i Martę Smykałą (2020). Skoro migranci i migracja to oręż w kampanii wyborczej, którą cechuje coraz większa brutalność werbalna, nie dziwi konstatacja Bieleckiej-Prus o radykalizacji języka w tym dyskursie. Każda ze stron politycznego sporu próbowała wykorzystać temat w toczącej się kampanii wyborczej, mieliśmy więc do czynienia z czymś w rodzaju „rozdwojenia dyskursu”. W swoich pracach pisałam o dwóch dyskursach prasowych: liberalnym i konserwatywnym, ewidentnie związanych z badanymi tytułami prasowymi oraz poglądami politycznymi poszczególnych redakcji i dziennikarzy. Tak więc fazę drugą nadal charakteryzuje polaryzacja, jeszcze silniejsza niż w fazie pierwszej, stereotypizacja obrazu przegradzająca się w hiperbolizację narracji. Polegała ona na tym, że w danym dyskursie budowano albo pozytywny obraz przybyszów, albo negatywny, mierząc przy tym wszystkich jedną miarą, stąd generalizacje (wszyscy przybysze byli albo uchodźcami, albo nielegalnymi imigrantami; por. walkę semantyczną między określeniami *uchodźca* i *imigrant* w: Smykała 2018a, 2018b). W tym „rozdwojonym” dyskursie uderza jednostronność przekazu, przemilczanie, ignorowanie i bagatelizowanie tudzież deprecjonowanie zastrzeżeń innych, czyli brak obiektywizmu (por. m.in. Czachur, Smykała 2020). Taki czarno-biały przekaz to – jak pisze Bielecka-Prus (2018: 29) – „pole dyskursywne, które napędza się w schizofrenicznym dialogu wewnętrznym”.

W przekazie mediów konserwatywnych na plan pierwszy wysunęła się postać islamskiego imigranta – utożsamianego z zagrożeniem dla bytu Europy. Jak pisze Jerzy Biniewicz (2017: 81), obowiązujący konstrukt uchodźcy był

metaforą zagrożeń. Trudno się temu dziwić. Skala zjawiska (migracji) była ogromna. A przynajmniej tak nam się wtedy wydawało. Używam określenia *wydawało się* celowo. Odpowiada ono idealnie kontekstowi polskiego dyskursu imigracyjnego, ponieważ – i jest to kolejna cecha fazy drugiej – był to dyskurs fantomowy, o ludziach nieobecnych, wyobrażonych, skonstruowanych przez świat mediów. Mniej więcej do lipca 2021 roku uchodźca tudzież imigrant był raczej wyobrażony. Wskutek decyzji politycznych reprezentowaliśmy jako państwo postawę „to nie nasz problem”, określaną w literaturze przedmiotu mianem *sepizacji*. Ponadto coraz częściej mówiono o imigrantach w kontekście bezpieczeństwa. Pojawiło się związane z tym faktem określenie *sekurytyzacja migracji*, czyli rozpatrywanie migracji jako problemu bezpieczeństwa (por. Ziętek 2017).

To właśnie kwestie bezpieczeństwa wysunięto na plan pierwszy, gdy imigranci przestali być wyobrażeni i pojawili się na granicy Polski z Białorusią. Dla tej subfazy (albo raczej fazy trzeciej?) charakterystyczne jest rozpatrywanie problemu imigracji w kategoriach sepizacji (uchodźcy na granicy z Białorusią to problem Białorusi) i sekurytyzacji (niewpuszczenie ich do Polski to kwestia bezpieczeństwa narodowego i europejskiego). Jednakże tutaj nastąpiło zakłócenie dwudzielności narracji w dyskursie (narracji liberalnej i konserwatywnej). Problem okazał się na tyle niejednoznaczny i skomplikowany, że nawet przedstawiciele orientacji liberalnej w tej sytuacji mówili nie tylko o uchodźcach, ale także o konieczności utrzymania szczelności granicy Polski, która stanowi zewnętrzną granicę UE. Przekaz w fazie drugiej pozostał również emocjonalny i nad wyraz upolityczniony (por. np. Smykała 2018b; Dahl 2019; Łotocki 2021).

Podsumowując fazę drugą od 2015 do lipca 2021 roku, należy podkreślić istnienie dwóch równoległych dyskursów: dyskursu liberalnego opowiadającego się za przyjęciem obcych oraz dyskursu konserwatywnego podkreślającego obcość religijną i kulturową i wręcz wrogość przybyszów wobec goszczących ich społeczeństw, a także ich domniemane związki z fundamentalizmem islamskim (por. np. Cekiera 2017; Surendra 2016). Należy również podkreślić fakt, że w fazie drugiej – przynajmniej do drugiej połowy 2021 roku, o ile nie do lutego 2022 roku – był to głównie dyskurs medialny o antycypowanych skutkach zjawiska (por. Czachur, Smykała 2020). Zwięzłe porównanie fazy pierwszej i drugiej przedstawiam w postaci tabeli 1.

Tabela 1. Porównanie dwóch głównych faz dyskursu

Faza 1: 1989–2015	Faza 2: 2015 – lato 2021
Brak upolitycznienia	Upolitycznienie i podział na dyskurs zwolenników i przeciwników imigracji. Dużo większa polaryzacja niż w fazie 1
Przekazy prasowe dotyczyły głównie społecznej rzeczywistości imigrantów w Polsce, po części antycypowano skutki migracji	Mediatyzacja (brak w Polsce imigrantów z fali kryzysowej 2015 roku)
Po pierwszym okresie demonizacji imigrantów – silna tendencja do ich idealizacji	Przeciwnicy imigracji: podkreślanie obcości kulturowej i religijnej, rozbudzanie lęku i strachu. Zwolennicy imigracji: ignorowanie i wyśmiewanie obaw
Stosunkowo neutralny sposób opisu (po pierwszym okresie, w którym podkreślano potencjalne negatywne skutki imigracji)	Radykalizacja języka, emocjonalizacja przekazu

Źródło: opracowanie własne.

Dwutorowość narracji dyskursu prasowego drugiej fazy wynikała z jego upolitycznienia – podziału na dyskurs zwolenników i przeciwników przyjmowania imigrantów. Jednak uciekinierów tych nie było w Polsce. W związku z tym dyskurs był zjawiskiem, który nie odnosił się do polskiej rzeczywistości – był wyłącznie efektem mediatyzacji i antycypacji (tę cechę polskiego dyskursu imigracyjnego Żołędowski podkreślał już w 2014 roku). Charakter dyskursu zmienia się dopiero od 2021 roku, bo zmienia się charakter podmiotu dyskursu – imigranci stają się rzeczywistością, nie tylko wytworem mediatyzacji.

3.3. Jednak faza trzecia (?) od lata 2021–obecnie

Prawdopodobnie od lata 2021 lub od 24 lutego 2022 roku należałoby mówić o kolejnej, trzeciej fazie dyskursu imigracyjnego w polskich mediach. W ramach niniejszych rozważań ograniczę się jedynie do zasygnalizowania tej zmiany jakościowej w badanym dyskursie. Agresja Rosji na Ukrainę sprawiła, że w Polsce w ciągu bardzo krótkiego czasu pojawiła się prawdziwa „fala” uchodźców z Ukrainy. Polacy przyjęli ich w sposób, który zadziwił cały świat. Ambasador USA w Polsce Mark Brzeziński nazwał w związku z tym

Polskę „humanitarnym supermocarstwem”; była ambasador USA w Polsce Georgette Mosbacher stwierdziła w jednym z wywiadów, że Polska powinna dostać pokojowego Nobla za pomoc uchodźcom; arcybiskup Wacław Depo mówił w kazaniu na Jasnej Górze o „kolejnym cudzie nad Wisłą”; kardynał Kazimierz Nycz nazwał Polaków zbiorowym miłosiernym samarytaninem itp. Był to więc moment przełomowy pod każdym względem. Cechowała go jednakowa postawa wobec wojny zarówno ze strony elit politycznych, jak i polskiego społeczeństwa, a także większości mediów. Pojawił się w nich nowy – inny niż dotychczas – obraz uchodźcy. Mam tu na myśli obraz uciekających przed wojną Ukraińców, a właściwie głównie ukraińskich kobiet i dzieci. Społeczeństwo polskie zareagowało wtedy podobnie jak niemieckie w 2015 roku (kultura powitania, niem. *Willkommenskultur*) i polskie media zachowały się podobnie jak niemieckie w 2015 roku (mówienie jednym głosem o *braciach, uchodźcach*). Słowo *imigrant* właściwie nie pojawiała się w przekazach o imigrantach z Ukrainy. Mowa była również o *gościach, przyjacielach* lub neutralnie o *obywatelach Ukrainy*. W odniesieniu do uchodźców z Ukrainy media mówią zatem jednym głosem. Inaczej rzecz się ma z tzw. kryzysem migracyjnym, trwającym nadal na granicy polsko-białoruskiej. Tutaj znów widać podział na zwolenników przyjmowania przybyszów (głównie organizacje pozarządowe działające na granicy, część prasy, np. „Polityka”, „Gazeta Wyborcza”, opozycja). W odniesieniu do drugiej z wymienionych sytuacji na plan pierwszy wysuwają się kwestie bezpieczeństwa, szczelności granicy. Fazę tę w wielkim skrócie scharakteryzowano w tabeli 2.

Tabela 2. Faza trzecia (obecna) dyskursu

Faza 3	
Od 24.02.2022 do obecnie	Od lata 2021 roku do obecnie
Dyskurs gościnności wobec uchodźców z Ukrainy	Sepizacja i sekurytyzacja dyskursu migracyjnego (imigranci na granicy z Białorusią)

Źródło: opracowanie własne.

3.4. Styl(e) dyskursu imigracyjnego

Ta część moich rozważań dotyczy ostatniego pytania badawczego: Jak pisano i pisze się o uchodźcach/imigrantach? Siłą rzeczy odpowiedź możliwa jest

tylko w formie skrótowej. Po części odniosłam się już do tego zagadnienia w rozważaniach powyżej.

Po fazie pierwszej, w której uchodźcy i imigranci nie stanowili dominującego tematu w mediach (o ich obrazach mentalnych opracowanych przez Mrozowskiego pisałam w punkcie 3.1), w roku 2015 nastąpiła intensyfikacja publikacji prasowych na temat zjawiska nazwanego kryzysem migracyjnym lub uchodźczym. Słowo *uchodźcy* wybrane zostało w 2015 roku słowem roku. Jeśli wziąć pod uwagę wyłącznie strategię nazywania głównych bohaterów analizowanego dyskursu, to trzeba stwierdzić, że od 2015 roku słowami kluczami w tym dyskursie są niewątpliwie określenia *uchodźcy* i *imigranci*. Określenia te, jako nazwy napływających do Europy ludzi, występują w badanym dyskursie częściej niż inne. Nie tylko nazywają one przybyszów, lecz również stanowią odpowiedź co do sposobu interpretacji i oceny opisywanych faktów i determinują argumentację. Między tymi dwoma określeniami trwa ciągła walka semantyczna (por. Felder 2010). Toczyła się ona już w pierwszej fazie dyskursu. Nierozróżnianie tych pojęć było i jest często świadomym zabiegiem autorów tekstów. „Myleniu” pojęć towarzyszy zazwyczaj generalizowanie, przedstawianie imigrantów *en bloc* (1 i 2 faza) i *en masse* (zwł. 2 faza). Z przeprowadzonych badań wynika, że w momencie apogeum kryzysu zwolennicy imigracji używali słowa *uchodźca* generalizująco w odniesieniu do wszystkich antycypowanych przybyszów; przeciwnicy imigracji woleli nazywać ich *imigrantami*, często doprecyzowując, że chodzi o *nielegalnych*, *islamskich* lub *muzułmańskich* imigrantów (por. Smykała 2018a). Tak więc w tych z pozoru neutralnych określeniach drzemie duży potencjał aksjologiczny, implicytnie wartościujący rzeczonych ludzi. Najlepszym dowodem na to i na świadome już obecnie używanie tych określeń jest kolejna zmiana tonu (ujednoczenie narracji bez względu na orientację dyskursywną nadawcy), która nastąpiła wraz z wybuchem wojny w Ukrainie. Uciekinierzy z Ukrainy są witani przez wszystkich, w tym różne opcje polityczne, z otwartymi ramionami. O przybyszach z Ukrainy media mówią jednym głosem i przeważnie nazywają ich *uchodźcami*, natomiast w odniesieniu do osób na granicy z Białorusią zwłaszcza media przeciwne imigracji piszą o *migrantach* albo *imigrantach*, często dodając do tej nominacji predykcję w postaci przymiotnika *nielegalni*. Oto przykład z Internetu (z konserwatywnego portalu Niezależna.pl) z 19.09.2022: „Kolejny szturm nielegalnych migrantów na polską granicę”. Informacja dotyczyła 50 cudzoziemców, którzy

w niedzielę 18.09.2022 sforsowali graniczną rzekę Świsłocz². To rozróżnienie na uchodźców (tych „prawdziwych”, z ogarniętej wojną Ukrainy) i na zwykle „nielegalnych” imigrantów (próbujących sforsować granicę polsko-białoruską) najlepiej widać w telewizji publicznej i wypowiedziach polityków obozu władzy. Podczas konferencji prasowej w dniu wybuchu wojny 24.02.2022 minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński mówił: „Będzie fala uchodźców, która trafi do naszego kraju [...], ludzi, którzy uciekają przed bombami, które eksplodują już na terenie całej Ukrainy. Wszystkim naszym ukraińskim braciom okażemy pełne wsparcie”³. Zresztą nie mylił się. Według statystyk Straży Granicznej najwięcej uchodźców z Ukrainy przybyło do Polski w marcu 2022 roku. Natomiast w odniesieniu do sytuacji na granicy polsko-białoruskiej ten sam minister mówi o scenariuszu nielegalnej migracji, presji migracyjnej, scenariuszu, który miał zdestabilizować sytuację w regionie oraz zagrozić bezpieczeństwu Polski i UE, a także o szantażu humanitarnym⁴.

Przeprowadzona w okresie 24.02.2022–31.03.2022, a więc w czasie największego napływu Ukraińców do Polski, wstępna (robocza) analiza portali i wydań internetowych prasy o różnych orientacjach dyskursywnych (wp.pl i Niezależna.pl, a także „Gazety Polskiej Codziennie” i „Gazety Wyborczej” oraz tygodników „Polityka” i „Wprost”) uwiadcza tendencję do jednogłośniejszej narracji w sprawie uchodźców z Ukrainy i rozdźwięk (dwugłos) w sprawie cudzoziemców na granicy polsko-białoruskiej⁵. Tak więc w internetowych wydaniach „Polityki” i „Wprost” w omawianym okresie przy wyszukiwaniu słowa *uchodźcy* pojawiają się linki do łącznie 653 tekstów (160 w „Polityce” i 493 we „Wprost”), z czego zdecydowana większość poświęcona jest oczywiście uchodźcom ukraińskim. Wyszukiwanie za pomocą słowa *migranci* generuje odsyłacze do łącznie 49 tekstów (15 w „Polityce” i 34 we „Wprost”). Łącznie w obu tygodnikach w analizowanym okresie pojawiło się 31 tekstów poruszających kwestię kryzysu na granicy polsko-białoruskiej (10 w „Polityce”

² <https://www.msn.com/pl-pl/wiadomosci/polska/kolejny-szturm-nielegalnych-migrant%C3%B3w-na-polsk%C4%85-granic%C4%99/ar-AA11Zj3J> (dostęp: 30.11.2022).

³ Por. <https://infosecurity24.pl/bezpieczenstwo-wewnetrzne/bariera-fizyczna-na-granicy-gotowa-czas-na-instalacje-elektroniki> (dostęp: 30.11.2022).

⁴ Por. <https://infosecurity24.pl/bezpieczenstwo-wewnetrzne/bariera-fizyczna-na-granicy-gotowa-czas-na-instalacje-elektroniki> (dostęp: 30.11.2022).

⁵ Nastawienie polskiego społeczeństwa do uchodźców z Ukrainy i imigrantów z Białorusi – por. także wyniki badań opinii publicznej R. Staniszeńskiego (2023a).

i 21 we „Wprost”⁶. Zresztą wspomniany dwugłos trwa nadal. Aby się o tym przekonać, wystarczy niewielki eksperyment w archiwach poszczególnych tytułów prasowych, polegający na wyszukiwaniu tekstów zawierających tagi: uchodźcy, migranci. Słowo *uchodźcy* pojawia się zazwyczaj w kontekście wojny z Ukrainą, a *migranci* – w kontekście kryzysu na granicy, kryzysu z 2015 roku, przybyszów z Afryki i Bliskiego Wschodu. „Dla dużej części ludzi w Polsce sytuacja na granicy stała się akceptowalna i właściwie obojętna. A przecież uchodźcy nadal tu są. Podejście służb się nie zmieniło, nadal jesteśmy traktowani jak zdrajcy i przestępcy, a uchodźcy jak terroryści” – mówi rozmówczyni Marty Mazuś o kryzysie na granicy polsko-białoruskiej w „Polityce” z listopada 2022 roku⁷. Ludzie, których w „Polityce” nazywa się *uchodźcami*, portal Niezależna.pl czy też tygodnik „Wprost” nazywają zazwyczaj (*nielegalnymi*) (*i*) *migrantami*: „Deszcz i zimno nie odstraszyły migrantów”⁸. Szeroko zakrojone badania opinii publicznej w Polsce dotyczące stosunku społeczeństwa do „uchodźców z Ukrainy” i pozostałych „migrantów” (głównie z Białorusi) prowadzi Robert Staniszewski wraz z zespołem. W swoich opracowaniach posługuje się właśnie takimi określeniami (por. wyżej)⁹. Staniszewski podaje, że „zdecydowana większość badanych (87%) uważa, że powinniśmy pomagać «uchodźcom z Ukrainy», którzy przebywają na terytorium Polski. W przypadku «migrantów» odsetek ten jest dużo mniejszy i wynosi 56%” (Staniszewski 2023b: 17). W swoich rozważaniach dotyczących pojęć „uchodźca” oraz „migrant” badacz dochodzi do wniosku, że pojęcia te „nie mają tego samego znaczenia i nie odnoszą się do tych samych osób oraz zbiorowości. Kluczowymi zmiennymi, które wpływają na społeczną percepcję pojęć «uchodźca» oraz «migrant», są preferencje polityczne oraz źródła informacji o Polsce oraz świecie, ze szczególnym uwzględnieniem telewizji” (Staniszewski 2023b: 36). Słowo „uchodźca” kojarzy się głównie z ucieczką przed wojną, prześladowaniami, z Ukrainą i Ukraińcami, podczas gdy słowo

⁶ To przykładowe wyniki przeprowadzonej roboczej analizy wzmiankowanych mediów. Korpus jest jeszcze w fazie opracowywania i pogłębionych analiz statystycznych.

⁷ <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/2188158,1,zapomniany-kryzys-na-granicy-nadal-jestesmy-traktowani-jak-zdrajcy-i-przestepcy.read> (dostęp: 30.11.2022).

⁸ <https://www.wprost.pl/kryzys-na-granicy/11017117/raport-sg-z-granicy-polsko-bialoruskiej-deszcz-i-zimno-nie-odstraszyly-migrantow.html> (dostęp: 30.11.2022).

⁹ Podobnie autorzy raportu (Firlit-Fesnak i in. 2022) poświęconego reakcji polskiego społeczeństwa i władz na wojnę oraz kryzys uchodźczy, opublikowanego w marcu 2022 roku. Por. <https://wnpism.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2022/04/Kryzys-uchodzczy-2022-raport-KPS.pdf> (dostęp: 27.06.2023).

„migrant” przywodzi na myśl podróż, wędrówkę, poszukiwanie lepszego życia (por. Staniszewski 2023b: 36). Staniszewski zwraca również uwagę na fakt, że osoby objęte badaniem postrzegają „migrantów” jako osoby generujące kulturowe zagrożenia dla Polski, które nie chcą się zintegrować, kojarzone są z terroryzmem i zagrożeniem dla wiary (por. Staniszewski 2023b: 36). Badacz proponuje nawet rozróżnienie dwóch zjawisk: kryzysu uchodźczego i migracyjnego; w ujęciu holistycznym zaleca mówienie o „hybrydowym kryzysie humanitarnym” (Staniszewski 2023b: 37). Wyniki jego badań pokrywają się ze wzmiankowanymi już „walkami semantycznymi” w dyskursie prasowym w latach 2015–2017 między określeniami *migrant* i *uchodźca* (Smykała 2018a; Czachur, Smykała 2023). Wydaje się, że celowe rozróżnienie uchodźców (z Ukrainy) i (pozostałych) (i)migrantów dotyczy już nie tylko polityki lub prasy, ale też badań naukowych (por. wzmiankowane już powyżej badania Staniszewskiego; Kindziuk 2022; Wawrzusiszyn 2022; Zalewski 2022 i in.).

Oprócz wymienionych dwu określeń współcześnie w obiegu są jeszcze: *cudzoziemcy*, *przybysze*, *ludzie*, *obcy* i nazwy narodowości, np. *Jemeńscy*, *Syryjczycy*, *Irakijczycy*, *Ukraińcy* itp. Właściwie tylko w odniesieniu do Ukraińców mówimy o *braciach* i *siostrach* oraz *bratnim narodzie*. I mimo że przeciwnicy obecnej władzy (Zjednoczonej Prawicy) zarzucają rządzącym obłudę i „humanitarny rasizm” (por. Żukowski 2022), tj. podwójne standardy postępowania wobec „ludzi w potrzebie” w zależności od tego, czy przybywają do nas z terytorium Ukrainy czy Białorusi, to jednak w porównaniu ze sposobem pisanía o przybyszach w wyróżnionej tu fazie drugiej daje się zauważyć uspokojenie tonu narracji prasowej i znacznie mniejszą liczbę określeń jednoznacznie negatywnych. Dla porównania (i przypomnienia) przytoczę tu kilka z nich: *przyjezdni*, *azylandzi*, *uciekiniery*, *ludzie* (neutralne), *obcy* (raczej negatywne), *barbarzyńcy*, *azjatycka dzicz*, *dzika horda*, *islamski dżihad*, *najeźdźcy*, *agresorzy* (jednoznacznie negatywne, radykalne)¹⁰. W obecnym dyskursie na temat imigracji nie spotyka się już tak często jak w fazie drugiej skrajnie pejoratywnych i negatywnie wartościujących określeń o dużym ładunku emocjonalnym. O wiele rzadsze są również metafory, które zdominowały przekaz o kryzysie w 2015 roku. Większość z nich odnosiła się do dwóch domen źródłowych – wojny i wody – oraz służyła wywołaniu strachu przed

¹⁰ Więcej przykładów z prasy – por. Bertram, Jędrzejek (2015).

przybyszami (por. *zalew imigrantów, niekontrolowana fala uchodźców, stan oblężenia, imigranci szturmują granice* itp.).

Jak wynika z powyższych uwag, obecna¹¹ faza dyskursu cechuje się o wiele mniejszym radykalizmem niż faza 2. Być może ma to związek z tym, że uchodźcy i imigranci – mimo że wciąż wyznaczają osie podziałów politycznych i światopoglądowych – na jakiś czas przestali stanowić instrument, który stosowano do prowadzenia kampanii wyborczych. Na zakończenie tych rozważań dotyczących sposobu pisania o imigrantach oraz wspomnianej już „walki semantycznej” między określeniami *imigrant* i *uchodźca* dodam dla ścisłości, że zgodnie z konwencją genewską z 1951 roku uchodźcy to ci cudzoziemcy, którzy zmuszeni byli opuścić swój kraj pochodzenia ze względu na grożące im niebezpieczeństwo prześladowań z powodu swojej rasy, religii, narodowości, przekonań politycznych lub przynależności do określonej grupy społecznej, natomiast imigranci to osoby, które przybyły do jakiegoś kraju, żeby się w nim osiedlić (por. *Wielki słownik języka polskiego*). Oznacza to, że każdy uchodźca jest również imigrantem, natomiast nie każdy imigrant jest uchodźcą.

4. Wnioski

Dyskurs imigracyjny stał się na przestrzeni minionych dwunastu lat jednym z głównych dyskursów publicznych. Przeistoczył się z mało istotnego dyskursu prowadzonego w tle (faza 1 w latach 1989–2015, niska ważność dyskursu) w dyskurs pierwszoplanowy (faza 2 i 3, od 2015 roku do dzisiaj, wysoka ważność). Zmiana ta to efekt kryzysu migracyjnego w 2015 roku, wydarzeń w Polsce (tzw. kryzys migracyjny na granicy polsko-białoruskiej) i wojny w Ukrainie (napływ do Polski milionów uchodźców w bardzo krótkim czasie). Dyskurs imigracyjny przestał być zatem w Polsce dyskursem antycypowanym (wyłącznie medialnym – zwłaszcza faza 2), gdyż imigranci przestali być wytworem (głównie) świata mediów. Stali się również tematem istotnym społecznie. Wiele wskazuje na to, że sytuacja taka potrwa dłużej. Nie możemy bowiem założyć, że migracje ustaną. Raczej wprost przeciwnie. Na przykładzie fazy pierwszej widzimy, że imigranci „dali się oswoić”. Od początkowego prezentowania ich jako „złoczyńców, handlarzy, przestęp-

¹¹ Pracę nad artykułem zakończyłam latem 2023 roku.

ców, przemytników” zaczęto z czasem coraz bardziej różnicować ich obraz i nawet jeżeli przybysze zachowali swoją odmiennność i nie ulegli asymilacji (np. Wietnamczycy), to stosunek społeczeństwa do nich cechowała raczej ciekawość niż niechęć (por. Grzymała-Kazłowska 2007; Ząbek, Łodziński 2008). Fazę drugą i trzecią charakteryzuje dwudzielność (dwutorowość) narracji, przy czym dla fazy drugiej charakterystyczny jest generalny podział na zwolenników i przeciwników imigracji, która przez cały czas trwania tej fazy pozostawała raczej w sferze czysto deklaratywnej. Fazę drugą charakteryzuje ponadto mocne upolitycznienie dyskursu oraz wykorzystanie strachu przed uchodźcami i przed kryzysem w walce wyborczej. Język tej fazy jest bardzo emocjonalny, brutalny, zapewne można mówić o wielu przykładach „mowy nienawiści”, na pewno o dyskredytowaniu uchodźców/imigrantów (por. Czachur, Smykała 2020). W fazie trzeciej dwutorowość narracji polega na mówieniu jednym głosem w sprawie uchodźców z Ukrainy i nadal żywym podziale na zwolenników i przeciwników („nielegalnej”) imigracji z kierunku Białorusi. Ten podział odzwierciedla polaryzację polskiego społeczeństwa. Dla fazy drugiej i trzeciej charakterystyczne są nowe cechy badanego dyskursu: pojawienie się wątków związanych z bezpieczeństwem (sekurytyzacja) i tzw. sepizacji (podkreślanie, że problem imigracji nie jest problemem Polski, a np. byłych mocarstw kolonialnych lub obecnie – w odniesieniu do granicy polsko-białoruskiej – Białorusi).

Analiza dyskursu imigracyjnego odzwierciedla rozdwojenie polskiego społeczeństwa i jego rozdarcie między chęcią niesienia pomocy (Ukraina) a strachem (pozostali uchodźcy/imigranci). Obecnie w dyskursie imigracyjnym nie dominuje już retoryka lęku przed obcym. Wydaje się również, że nawet w kręgu zwolenników imigracji nie mamy już do czynienia z idealizowaniem imigrantów i imigracji. Ze zjawiskiem tym wiążą się bowiem konkretne wyzwania, również zagrożenia. Dlatego ważne jest, by nie dyskredytować każdego krytycznego głosu o imigracji jako rasistowskiego i ksenofobicznego (podobnie np. Łotocki 2019). Nie da się sprostać nadchodzącym wyzwaniom, gdy prowadzimy jako dyskutanci dwa odrębne monologi. Być może wojna w Ukrainie i nasza postawa wobec uciekających Ukraińców mogą stanowić jakiś wspólny punkt wyjścia do rozpoczęcia dialogu oraz wsłuchania się w racje i argumenty strony przeciwnej; w tym także wsłuchania się w głosy samych imigrantów, bo do czasu wojny z Ukrainą robiono to raczej rzadko. Owo wysłuchanie wszystkich stron debaty i odwaga do współpracy są warun-

kami koniecznymi, by odideologizować zjawisko imigracji, co z kolei wydaje się nieodzowne, by wypracować sposoby radzenia sobie z jego globalnymi, regionalnymi i lokalnymi konsekwencjami.

Literatura

- Bertram Ł., Jędrzejek M., 2015, *Islamskie hordy, azjatycki najazd, socjalny dżihad. Jak polskie media piszą o uchodźcach? Analiza specjalna*, <https://obserwatorium.kultu-raliberalna.pl/raport/islamskie-hordy-azjatycki-najazd-socjalny-dzihad-jak-polskie-media-pisza-o-uchodzcach-uchodzczy/> (dostęp: 30.11.2022).
- Bielecka-Prus J., 2018, Retoryka lęku przed obcym w polskim dyskursie prasowym, „*Colloquium*”, 1, s. 5–34.
- Biniewicz J., 2017, Konstrukt uchodźcy w dyskursie medialnym, „*Colloquia Anthropologica et Communivativa*”, 10, s. 71–84.
- Cekiera R., 2017, TERRORYŚCI, tchórze i lenie – konstruowanie wizerunków uchodźców za pomocą memów internetowych, „*Kultura – Media – Teologia*”, 29, s. 69–85.
- Czachur W., 2020, *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut.
- Czachur W., Smykała M., 2020, Hassrede und Diskurskritik. Kontrastive Analyse der Mediendiskurse über Migration in Polen und in Deutschland zu Beginn der Flüchtlingskrise in Europa. – *Hassrede – ein multidimensionales Phänomen im interdisziplinären Vergleich*, Hrsg. J. Makowski, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 89–109, <http://dx.doi.org/10.18778/8142-633-6.06>.
- Czachur W., Smykała M., 2023, The Representation of *Refugees* and *Migrants* in the Polish Media Discourse: Nominalization, Predication Strategies and Multimodal Practices. – *The Representation of REFUGEES and MIGRANTS in European National Media Discourses from 2015 to 2017: A Contrastive Approach (Corpus Linguistics)*, ed. A. Fábíán, Berlin: J.B. Metzler, s. 225–250.
- Dahl M., 2019, Europejski kryzys migracyjny z 2015 roku i jego wpływ na prowadzoną przez Polskę w latach 2015–2018 politykę zagraniczną, „*Myśl Ekonomiczna i Polityczna*”, 2 (65), s. 202–219. DOI: 10.26399/meip.2(65).2019.21/m.dahl.
- Felder E., 2010, Semantische Kämpfe – Die Macht des Deklarativen in Fachdiskursen. – *Verantwortlichkeit – nur eine Illusion?*, Hrsg. T. Fuchs, G. Schwarzkopf, Heidelberg: Universitätsverlag Winter, s. 13–59.
- Firlit-Fesnak G., Jaroszewska E., Łotocki Ł., Łukaszewska-Bezulska J., Ołdak M., Zawadzki P., Żołędowski C., Żukowski T., 2022, *Inwazja Rosji na Ukrainę. Społeczeństwo i polityka wobec kryzysu uchodźczego w pierwszym miesiącu wojny. Raport roboczy Katedry Polityki Społecznej UW*, Warszawa: Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych, Uniwersytet Warszawski,

- <https://wnpism.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2022/04/Kryzys-uchodzczy-2022-raport-KPS.pdf> (dostęp: 30.11.2022).
- Firlit-Fesnak G., Łotocki Ł. (red.), 2014, *Imigranci w polskim dyskursie publicznym*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra-JR.
- Grzymała-Kazłowska A., 2007, *Konstruowanie „innego”. Wizerunki imigrantów w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Horolets A., Lesińska M., Okólski M., 2019, Stan badań nad migracjami w Polsce na przełomie wieków. Próba diagnozy, „*Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*”, XLV, s. 7–42, <https://doi.org/10.4467/25444972SMPP.19.013.10839>.
- Kindziuk M., 2022, Społeczeństwo polskie wobec uchodźców ukraińskich w pierwszym miesiącu wojny Rosji z Ukrainą w tygodnikach opinii na przykładzie „Polityki” i „Gościa Niedzielnego”. Komunikat z badań. „*Roczniki Badań Społecznych*”, 14 (50), s. 252–267.
- Łotocki Ł., 2019, *Kryzys migracyjny w Europie w polskim dyskursie publicznym 2015–2018*, Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Łotocki Ł., 2021, Rola ideologii w polskiej debacie politycznej o kryzysie migracyjnym w 2015 roku, „*Przegląd Zachodni*”, 380, s. 43–65.
- Łukaszewska-Bezulska J., 2014, „Bo byłem przybyszem...” – analiza polskich kampanii społecznych dotyczących problematyki migracji. – *Imigranci w polskim dyskursie publicznym*, red. G. Firlit-Fesnak, Ł. Łotocki, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, s. 239–260.
- Mazuś M., 2022, Zapomniany kryzys na granicy. „Nadal jesteście traktowani jak zdrajcy i przestępcy”, „*Polityka*”, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/2188158,1,zapomniany-kryzys-na-granicy-nadal-jestesmy-traktowani-jak-zdrajcy-i-przestepcy.read> (dostęp: 30.11.2022).
- Mrozowski M., 1997, *Obraz imigranta na łamach prasy polskiej*, Prace Migracyjne, nr 1, Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Instytut Studiów Społecznych.
- Mrozowski M., 2003, Obrazy cudzoziemców i imigrantów w Polsce w prasie polskiej. – *Integracja czy dyskryminacja. Polskie wyzwania i dylematy u progu wielokulturowości*, red. K. Iglicka, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych, s. 184–235.
- Niehr T., 2020, Migrationsdiskurs. – *Handbuch Sprachkritik*, Hrsg. J. Kilian, J. Schiewe, Stuttgart: J. B. Metzler, s. 225–232, https://doi.org/10.1007/978-3-476-04852-3_29 (dostęp: 30.11.2022).
- Smykała M., 2018a, Die Flüchtlingskrise 2015 im Spiegel der polnischen Presse. Eine Analyse von Nominationsstrategien, „*Stylistyka*”, XXVII, s. 291–319, <https://doi.org/10.25167/Stylistyka27.2018.18>.
- Smykała M., 2018b, Zu Benennungsstrategien von Migranten im polnischen und deutschen Migrationsdiskurs im Kontext der Hassrede und des Konzepts semantischer Kämpfe, „*tekst i dyskurs – text und diskurs*”, 11, s. 225–252. DOI: 10.7311/tid.11.2018.09.

- Staniszewski R., 2023a, Poland: Social perception of refugees from Ukraine, migrants, and measures taken by the Polish state: A comparative report of opinion polls that were conducted on nationwide samples of people aged 16–65 and a regional sample (border area with Belarus) in 2022–2023. DOI: 10.13140/RG.2.2.11000.93444 (dostęp: 30.11.2022)
- Staniszewski R., 2023b, *Uchodźcy czy migranci? – społeczna percepcja pojęć na podstawie wyników badań opinii publicznej*. DOI: 10.13140/RG.2.2.10740.42882 (dostęp: 30.11.2022).
- Stola D., 2010, *Kraj bez wyjścia. Migracje z Polski 1949–1989*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej.
- Surendra S., 2016, Antyislamska historia: będzie islam, będą gwałty. – *Obcy w labiryncie kultur*, red. M. Korczyński, A. Orla-Bukowska, Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Socjologiczne, s. 151–166.
- Wawrzusiszyn A., 2022, Kryzys migracyjny na granicy polsko-białoruskiej i jego wpływ na bezpieczeństwo Polski, „*Nowa Polityka Wschodnia*”, 2(33), s. 45–65.
- Zalewski P., 2022, Działania administracji państwowej w Polsce wobec uchodźców z Ukrainy w pierwszych tygodniach wojny w Ukrainie w 2022 roku. Aspekty prawne i securitologiczne, „*Studia Politicae Universitatis Silesiensis*”, 34, s. 101–124. DOI: 10.31261/spus.13934.
- Ząbek M., Łodziński S., 2008, *Uchodźcy w Polsce. Próba spojrzenia antropologicznego*, Warszawa: Polska Akcja Humanitarna, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej.
- Ziętek A., 2018, Sekurytyzacja migracji w bezpieczeństwie kulturowym Europy, „*TEKA of Political Science and International Relations*”, 12(3), s. 23–42. DOI: 10.17951/teka.2017.12.3.23 (dostęp: 28.06.2023).
- Żołędowski C., 2014, Wielokulturowość – ideologizacja dyskursu i perspektywa polityki społecznej. – *Imigranci w polskim dyskursie publicznym*, red. G. Firlit-Fesnak, Ł. Łotocki, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, s. 43–61.
- Żukowski T., 2022, Kryzys uchodźczy w Polsce w polskim dyskursie publicznym (suplement). – *Inwazja Rosji na Ukrainę. Społeczeństwo i polityka wobec kryzysu uchodźczego w pierwszym miesiącu wojny. Raport roboczy Katedry Polityki Społecznej UW*, red. G. Firlit-Fesnak, E. Jaroszewska, Ł. Łotocki, J. Łukaszewska-Bezulska, M. Ołdak, P. Zawadzki, C. Żołędowski, T. Żukowski, Warszawa: Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych, Uniwersytet Warszawski, s. 87–89, <https://wnpism.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2022/04/Kryzys-uchodzczy-2022-raport-KPS.pdf> (dostęp: 30.11.2022).

Polish discourses on post-1989 (im)migration.

Phases, characteristics, styles – selected aspects

Should 2015 be considered the year of the birth of (im)migration discourse in Poland? What was the status of the topic of (im)migration in the Polish public discourse before the so-called migration crisis? How has the image of the ‘other’ changed in the public debate of the last decades, years, months, and days? An attempt to answer these research questions requires a critical review of available research findings and relating them to previous and contemporary events. Current media reports of weekly opinion-forming magazines and daily newspapers (including online versions) provide comparative material. The main focus of attention is the way immigration and immigrants are written about (mainly nomination strategies, keywords, and metaphors). Referring to the available research results of the immigration discourse from years ago and comparing them with the current ones may indicate what we do “wrong” both “in” and “with” the aforementioned discourse and contribute to a more effective and substantive discussion of the phenomenon.

Keywords: *Polish immigration discourse, the image of refugees and immigrants, discourse analysis*

Chronicle

